GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: **A. Wannowski.**

№ 29. W Poniedziałek dnia 4. Lutego. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Stycznia.

Naj. Pan plebanowi katolickiemu Kaup w Mastholte w obwodzie Regencyi Mindeńskiéj order orła czerwonego 4téj klassy dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 27. Stycznia.

Zamierzona od dawna droga żelazna od Warszawy do grancy krakowskiéj, a ztamtąd ku Oświecimowi, aż do żelaznéj drogi, z Wiednia do Bochni prowadzonéj, o budowę któréj P. Steinkeller zawarł umowę, przychodzi do skutku. Inżynierowie już całą linią zniwellowali, i ostateczne udecydowanie jéj kierunków, zależy tylko od układów z właścicielami gruntów.

Na balu w Resursie kupieckiéj dnia 26. b. m. znajdowało się osób 650; a na wieczorze muzycznym w Nowéj resursie było osób 300.

Z dnia 29. Stycznia.

Na świetnym wieczorze tańcującym u Xięztwa Jchmość Warszawskich, dnia 27. b. m., znajdowało się wiele znakomitych osób, wiele Dam powabnych, wiele gustownych toalet, a wesołość nieodstępnie tam gościła.

Na maskaradzie w zeszłą niedzielę było osób 1,00.

Rossya.

Z Petersburga, d. 10. (22.) Stycznia.

Miasto Morszańsk, położone nad rzeką Cną, służy za skład ziemiopłodów, z najobfitszych gubernij, które spławiane ztamtąd bywają na wiosnę do Rybińska, a ztąd wysyłane do Petersburga. Ilość tych produktów dochodzi od 20 do 25 milionów pudów; nadto, na statkach w ciągu jesieni dowożą do Morszańska bardzo wiele żelaza, gipsu, wapna, a z jarmarku niżgorodzkiego, bławatnych i kolonialnych towarów. Lecz trudność spławu, opóźniająca transport, w czasie opadnięcia wody, i o rok cały, niezmiernie podwyższa ceny tych towarów. Złożone więc zostały w Ministerstwie Spraw Wewn. przygotowawcze projekta, celem usunięcia tych niedogodności, przez urządzenie kolei żelaznéj z Morszańska do ujścia Cny, aby o każdéj porze roku, i w krótszym bez porównania czasie, produkta z tego miasta mogły być przysyłane na miejsce spławne, poczynające się od Mokszy; długość kolei, w projektach oznaczona, zawiera w

sobie już znakomite skrócenie kommunikacyi wodnéj, wynosząc tylko od 95 do 115 wiorst, (wodą jest blizko 200) wyrachowane na urządzenie i konserwacyą téj drogi koszta, niemniéj korzyści dla przedsiębierców téjże, dobro kraju i stolicy, nadają temu przedsięwzięciu szczególną wagę, skoro tylko dalsze rezultata dostarczą takiegoż przekonania. Idąc w pomoc przedsięwzięciu, mającemu cel tak pożyteczny, Minister Spraw Wewnętrznych przedstawiał Komitetowi Ministrów korrespondencyą, jaka w tym przedmiocie miała miejsce. Przedstawienie to, w skutku decyzyi pomienionego Komitetu, z dnia 5. Lipca, zyskało najwyższe J. C. Mości zatwierdzenie, w osnowie następującéj: „Oznajmić, za pośrednictwem władzy miejscowéj, mającym chęć należenia do zawiązania towarzystwa, w celu urządzenia kolei żalaznéj z Morszańska do ujścia rzeki Cny, iż, jeżeli nie zmienili zamiaru swego, i mają nadzieję, że zawiązanie towarzystwa przyjdzie do skutku, że akcye rozebrane będą i zamierzony cel osiągniętym zostanie, w takim razie, mają podać o to prośbę, stósownie do przepisów.“

Z Tyflis, dnia 24. Grudnia.

(*Gaz. powsz. lipska.*) — U nas na pozór wszystko spokojnie, ale wielkie jednak przedsiębiorą uzbrajania, kiedy teraz stanówcza walka z Czerkiesami ma nastąpić. Powszechne tu przeciw tym goralom oburzenie, ponieważ osadę okrętu jednego w ścisłém słowa znaczeniu na sztuki porąbali. Nie spodziewaliśmy się takiego okrucieństwa po ludzie, który z powodu waleczności szanowalim i któremu zawsze przed rozbójniczym hordom Czeczeńców i Lesghiów pierwszeństwo dawaliśmy; przypisujemy ten czyn tylko namowie obcych, mianowicie Pana Bell. Z jaką niegodziwością człowiek ten i ziomkowie jego postępują, dowodzi bezustanne z strony ich podburzanie Czerkiesów do najzaciętszego oporu. Anglikom wcale o to nie idzie, czy Czerkiesowie istnieją, czy też nie, zachęcają oni tych biednych dla tego tylko do walki, żeby Rossya czasu nie miała do zwrócenia uwagi swéj na sprawy Indyjskie. Wiedzą oni, że Czerkiesowie długo oprzéć się nie zdołają i że w ciągu lat kilku zupełnie zostaną wytępieni, ale mimo to zagrzewają ich do ustawicznego boju. Tak wmówił w nich Bell ostatniémi czasy, że wojsko angielskie już blisko nich, kiedy Afghanistan zajęło i prawnego władzcę tam na tronie osadziło; Rossyanie więc musieliby teraz południowéj strzédz granicy, aby Kurdów na wodzy utrzymać. Takich to podstępów używają Anglicy, nie odważając się nigdzie jawnie wystąpić. Po całéj Europie rozsiewają równocześnie kłamliwe doniesienia o wielkiém powstaniu Lesghiów, którzy jednak zimową porą z gór śniegiem okrytych po za któréml się krzątają, wyjść nie mogą; głoszą, że Tyflis zagrożony i że Derbent nawet w ręku powstańców. Liczbami naturalnie hojnie szafują, a wymordowanie 30000 Rossyan dla nich tylko drobnostką. Kto jednak stosunki tutejsze zna, wie zapewne, że zamordowanie 30 ludzi już do rzędu zdarzeń należy, których tu dotychczas nie dożyliśmy, nawet ani w tych czasach, kiedy osławiony Khasi-Mollah w górach się uwijał. Od ostatnich 3. lat tylko dwa zaszły wypadki, które z powstaniem niejakie, ale bardzo małe mają podobieństwo: Wzbranianie się mieszkańców Baku w 1837. r. płacenia podatków i bunt Alitickiego Mollah w Armenii. Tego w dwa dni póżniéj były gubernator Armenii, Xiążę Bebutoff, z urzędu złożył. Do celniejszych generałów naszych należą Koslainoff i Faesi; jak powiadają, ostatni z nich w Maju z Kachetyi wyprawę przeciw Lesghiom przedsięwezmie. Roku zeszłego rozpoznano pasmo gór, przedzielających kraj ten od Lesghistanu a teraz wyprawa ma być postanowiona. Sprzymierzony z nami Sułtan Khasi-Kumücków i Tuschowie (czyli Tuszyncy) z obydwuch stron równocześnie do kraju owych górali wpadną. Słychać, że zamiar Generała Sass, aby biednego Barona Turnau oswobodzić, na niczem spełzł. Zniszczył bezkorzystnie kilka wsi.

Z nad granicy rossyjskiéj, d. 14. Styczn.

(*Gaz. Vossa i Merk Szwab.*) — Podczas kiedy dziennikarze zagraniczni czytelników swoich doniesieniami o uzbrajaniach w Rossyi częstują, u nas tylko o uroczystościach, w miesiącu Wrześniu r. b. nastąpić mających, rozmawiają. Wiekopomną i najświetnieszą uroczystością będzie poświęcenie wystawionego na polach pod Borodino pomnika, które dnia 26. Sierpnia (podług starego kalendarza) jako w dniu dorocznym tego wiecznym blaskiem oręż rossyjski okrywającego czynu wojennego odprawionem zostanie. Przeszło 100,000 wojska różnego gatunku broni udział mieć będzie w obrotach wojskowych, obrzęd ten uświetnić mających. Poprzedzi zaślubienie W. Xiężniczki Maryi z Xięciem Maxymilianem Leuchtenberskim. W miesiącu Wrześniu odbudowany z bezprzykładnym przepychem pałac zimowy uroczyście zostanie otworzony. Zaślubienie będzie bardziéj familijną uroczystością, ale poświęcenie mieszkania cesarskiego uroczystością ludu, na którą deputacye ze wszystkich okolic całego państwa przybyć mają.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Stycznia.

O podaniu się Ministrów do dymissyi tak się Dziennik sporów wyraża: »Pochwalamy krok Ministrów; krok ten albowiem, jako nie wymuszony, zaszczyt im przynosi. Stałe usiłowania gabinetu zmieniły zupełnie konstytucyi przeciwny adres, wniesiony przez komissyą. Talent krasomówczy przeciwników Ministeryum, ów talent, którym się tak szczycą, nic nie dokazał przeciw przewadze zdrowego rozumu i słuszności prawa. Pokonano ich: ale Ministeryum poczytuje większość, która adres uchwaliła, za zasłabą i dla tego się usuwa. Nigdy branie się jego nie było tak sprężyste i parlamentarne. Kto przez 20 dni zwycięztwo nad koalicyą odnosił, na czele której stoją tak nazwani xiążęta wymowy; kto ją pokonał i dzieło jéj zniweczył, może się z honorem usunąć. Może się koalicya chełpić będzie, że Ministeryum pognębiła; uszłoby to jeszcze. Ale teraz powinna nowe utworzyć, i tego właśnie ciekawi jesteśmy. Przesilenie ministeryalne stanowczém jest doświadczeniem z strony koalicyi. Jeżeli się w obrębie rządu reprezentacyjnego znajduje, jeżeli nie jest przypadkiem albo nikczemnością, powinna módz coś innego, nie burzyć; powinna się znać na odbudowaniu. Oto doświadczenie, podług którego sądzoną będzie.«

Z dnia 25. Stycznia.

Król, Królowa i cała rodzina królewska dzisiaj wieczorem na zamek Dreux się udadzą, gdze się pogrzeb zmarłéj Xiężnéj Würtenbergskiéj odbędzie. Jutro wieczorem Król z powrotem tu oczekiwany.

Przed powrotem Króla przesilenie ministeryalne naturalnie nie ustanie. Marszałek Soult wczoraj znowu przez kilka godzin był u Króla i pożegnał się z N. Panem z oświadczeniem, iż się spodziewa, że za dwa dni będzie mógł czynić przedłożenia względem utworzenia nowego gabinetu. Dalsze układy przez to się ułatwiają, że Hr. Molé Królowi wczoraj na piśmie miał oświadczyć, że zrzeczenie się jego bezwarunkowe. Presse nie zwątpiwszy jeszcze o Ministeryum Molé - Montalivet, twierdzi wprawdzie, że Marszałek Soult obowiązku zreorganizowania gabinetu wcale podjąć się nie chciał, ale Dziennik sporów, umiejący zapewne lepiéj stan rzeczy osądzić, wyraźnie powiada, że Marszałek Soult istotnie utworzeniem nowéj administracyi zajęty.

W jednéj z obiegających list Ministrów mienią Pana Odillon-Barrot W. Zachowawcą pieczęci i Prezesem Rady Stanu.

National pisze: »Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, to Hr. Sebastiani ostatni protokuł konferencyi londyńskiéj podpisał, ale pod warunkiem *ad referendum*, przez co gabinet francuzki pozostałby w stanie przedłużenia układów, ile że względem nowych propozycyi Pana Merode istotnie nowe układy zawiązać chcą.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Stycznia.

Słychać, że mowa od tronu kraj o zamierzoném zaślubieniu N. Pani z Xięciem Albert Sachsen-Koburg zawiadomi. Sun już ręczy za wiarogodność tego doniesienia. Xiążę wspomniany drugim synem panującego Xięcia Sasko-Koburskiego i rodził się d. 26. Sierpnia 1819 r. Bawił on niedawno temu w Anglii; Królowa jego kuzynką.

Ponieważ Hr. Pozzo di Borgo w hotelu swoim na Doverstreet najokazalsze czyni przygotowania, rozumieją powszechnie, że W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego tu wkrótce przybędzie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 15. Stycznia.

Pomimo oporu Ministrów, Senat przyjął wniosek podania do Królowy adresu, proszącego ją o przedsięwzięcie prowadzenia wojny z większem umiarkowaniem.

Niderlandy.

Z Amszterdamu, dn. 25. Stycznia.

Handelsblad wyraża: „Następującą nader ważną wiadomość otrzymaliśmy w téj chwili gońcem z Londynu z dn. 23. w południe. Hr. Sebastiani, odebrawszy wczoraj (?) w południe depesze z Paryża, tegoż samego dnia wieczorem wyrok konferencyi podpisał. Postępowanie Francyi odpowiada mądrości i sprawiedliwości Króla Ludwika Filipa, który bez ważnych przyczyn spokojności Europy nie zakłóci.

Belgią do ustąpienia z spornéj części ziemi w razie potrzeby gwałtem przymuszą. Francya chociaż współdziałania swego w akcie tym nie udzieli, innym mocarstwom wszelako żadnych w téj mierze trudności lub przeszkód stawiać nie będzie.«

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 24. Stycznia.

Dla dania wyobrażenia o rozprawianiu polityków belgijskich, jako też o przewrotnym sposobie, w jaki tu istotę i znaczenie Związku niemieckiego pojmują, przytaczamy tu wyciąg z posiedzenia Izby Reprezentantów z dn. 23. b. m. Pan Dechamps, radzący na każdy przypadek zbrojne oparcie się, tak się podług Moniteur Belge w téj mierze odezwał: «Chciałbym uwagę waszę zwrócić na chwilę

na położenie Związku niemieckiego, który nam zawsze na postrach przytaczają i którego zawsze za wykonawcę postanowień konferencyi londyńskiéj względem rozdrobnienia naszych posiadłości poczytują. Otóż MPanowie, wielkie to ciało związkowe ulega wielkiemu rozdwojeniu, a skoro tylko w obozie nieprzyjacielskim rozdwojenie panuje, może druga strona bezpiecznie na tryumf liczyć. Wystawcie sobie, MPanowie, że na łonie Związku niemieckiego zasiada Austrya i Bawarya naprzeciw Prusom w celu naradzenia się nad środkami przymusowemi przeciw nam wymierzonemi, — Austrya i Bawarya, które ciągle dążą do umniejszenia wpływu Prus w Niemczech! Gdyby dnia jutrzejszego prowincye nadreńskie utracone zostały, czy sądzicie MPanowie, żeby się w Wiedniu i Monachium tajemnie z tego nie cieszono? Austrya i Bawarya zaczynają pojmować, że nie Związkowi ale Prusom powierzonoby zwierzchnią władzę nad Luxemburgiem. zaczyna ą one pojmować, że Holandya więcej się trzyma przymierza z Prusami i Rossyą, niż z niemi Nie tajno wam daléj, MPanowie, że Austrya zaczyna nam widocznie sprzyjać, że wszystkie panstwa w południowych Niemczech szczerze nam obecnie życzą, i dla tego mocnoby mnie to dziwiło, gdyby zręczna polityka nie zdołała nas nareszcie całkiem z Austryą pojednać. Z tego, MPanowie, wnieść możecie, że teraz nadeszła chwila, abyśmy powstali i całemu ogłosili światu, jak silnymi się czujemy, silnymi przez nasze położenie, i, jak jeszcze dodaję, silnymi przez dobroć naszéj sprawy.«

Słychać, że Król przeniesie swoję główną kwaterę do Mecheln, i że uda się tamże w końcu b. m. z swoim sztabem głównym. Ma być nowo utworzonych 5 pułków rezerwowych, przez coby armia powiększyła się o 17—18000 ludzi. Poruszenia wojsk w rozmaitych kierunkach trwają ciągle; wieści o napadnięciu wojska holenderskiego na grunt belgijski zdają się być tylko pogłoskami.

Z Leodyum, dnia 23. Stycznia.

Utworzony niedawno temu związek do popierania nieprzyjacielskich demonstracyi i sprzeciwiania się 24. artykułom, doznał od chwili ogłoszenia publicznie aktów swoich, które utaić pragnął, wielkiego zamieszania w planach swoich. Komitet centralny nie ma czasu do pisania dla dzienników, zajmowania się ciągle polityką i objaśniania publiczności. Obawia się, żeby zamiarów jego fałszywie nie tłumaczono, wielbi i przesadza swoje nadzieje, i wyznać należy, słysząc jego mowę, że komitet nic takiego krajowi nie obiecuje, coby mu bardzo nieprzyjemném być mogło. Journal de Liege przecie udzielił użytecznych skazówek tym, którzyby jako poczciwi i prawi ludzie mogli łatwo stać się narzędziami tych, co w zręczny sposób z zaburzeń i rozterków samiby korzyści odnosić chcieli. Dziennik ten powiada: »Jak każdy kraj, ma i Belgia pewną liczbę niechętnych, niespokojnych i burzliwych głów; chciwych sławy, w nadziei swojéj zawiedzionych; chciwych zysku, dążących do osięgnięcia zamierzonego celu, którzy wszyscy nadzieję swoję na przyszłość zasadzają. Prócz tych żywi Belgia mnóstwo obcych pasibrzuchów, z Francyi niekiedy się wynoszących. Belgia prawdziwém ogniskiem demagogicznéj i religijnéj propagandy, któréj nieszczęsny wpływ we wszystkie żyły życia naszego towarzyskiego się wkrada. Te to towarzystwa utworzyły owe niby to narodowe związki, które zwykle w wilią przed powstaniem ogólném czoło swe podnosić zaczynają; ale Panu Ducpétiaux zapewne wiadomém być musi, że ci co od tych związków stronią bardziéj na przydomek patryotów zasługują, aniżeli ci, którzy sławę ich wielbią.«

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., d. 28. Stycznia.

Journal de Frankfort zawiera co następuje: »Nadzwyczajny goniec przywiózł wiadomość, że Marszałek Soult prezesostwo Rady stanowczo przyjął.« Wszakże najnowsze wiadomości z Paryża nie potwierdzają téj nowiny.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Ponieważ nieumarkowane używanie gorących napojów w departamencie bydgoskim często się powodem zbrodni stawało, starał się przeto rząd ciągle wstrzymywać złe takowe tak głęboko zakorzenione i niestety z obyczajami wielkiéj części mieszkańców ściśle spojone. Utworzenie związków umiarkowania mało dotąd skutkowało. Z téj przyczyny regencya w obwodzie pod jéj administracyą zostającym wyznaczyła karę na każdego szynkarza, któryby pijanemu już człowiekowi jeszcze gorącego dawał napoju, a nawet odebraniem szynku zagroziła, jeżeliby kto kilkakrotnie przeciw takowym wykraczał przepisom. Z raportów o skutkach wynikających z takowego rozporządzenia okazuje się, że nie mały wpływ na moralność mieszkańców wywarły. — W ciągu upłynionego roku zaprowadzono w całéj obszerności przejrzaną ordynacyą miejską w Trzciance i Łobżenicy, a w Pile, Nakle,

Wieluniu, Trzemesznie, Gnieźnie i Inowrocławiu już dawniéj to nastąpiło. W Czarnkowie, Strzelnie i Łabiszynie wkrótce ordynacya ta zaprowadzoną zostanie, a dla Wągrówca i Chodzieża także o nadanie téjże prośbę podano.

Czasopisarstwo w Rossyi. (List do Redaktora dziennika: *Journal des Débats.*) — (*Dokońc*) — Dziennik dla Dzieci, przedsięwzięty przez P. Baszutskiego, wychodzi co miesiąc i ogłasza ze znakomitym przepychem winiety, rysunki i muzykę. P. Baszutski jest także wydawcą dziennika Wiadomości użytecznych, redagowanego na podobieństwo francuzkiego pisma tegoż imienia. — Przyjaciel Zdrowia, dziennik lekarski, trudni się wszystkiem, co ma ze sztuką lekarską związek i zawiadamia osoby jéj poświęcone o wszystkich postępach rzeczonéj umiejętności we Francyi, Anglii, Niemczech i Włoszech. — Przechodzę do dzienników wychodzących w Moskwie. Najdawniejszy dziennik téj stolicy jest: Dostrzegacz Moskiewski. — Plan naszego Przeglądu Dwóch Światów (*Revue des Deux Mondes*) da WćPanu wyobrażenie planu, według którego ten dziennik jest teraz wydawany, wychodzi co miesiąc. Gazeta Moskiewska wychodzi dwa razy na tydzień. Służy ona, jeśli tak rzec mogę, za dziennik codzienny i obejmuje skróconą treść wszystkich innych dzienników; liczy do 9000 abonentów. Wyłączny przywiléj umieszczania obwieszczeń, służący téj gazecie, nadaje jéj szczególny rodzaj interesu. Dochód z tych obwieszczeń wynosi od trzech do czterech set tysięcy rubli i służy do utrzymania Uniwersytetu Moskiewskiego. Ponieważ rolnictwo jest nierównie ważniejsze w prowincyach otaczających Moskwę, jak w okolicach etersburga, nie dziw, że pisma poświęcone umiejętnościom agronomicznym raczéj w Moskwie, jak w Petersburgu swoje siedlisko obrały. Dla tego w téj starożytnéj stolicy wychodzą regularnie cztery szczegółowe dzienniki, rolnicze mniéj lub więcéj obszerne, wzbogacone tablicami, te są: Dziennik Rękodzielniczy, Rolnik Ruski, Dziennik Ogrodniczy i Dziennik Owczarń. — Miasta: Odessa, Wilno i Tyflis mają każde swój dziennik. Te dzienniki mają szczególny interes z powodu położenia geograficznego środkowych miejsc, z których się rozchodzą; a tak Kuryer Odeski jest na czele wszystkich innych pism co do wiadomości z Konstantynopola, od morza Czarnego i w ogólności z Azyi. Kuryer Zakaukazki, wychodzący w Tyflis, ogłasza wiadomości z Kaukazu i szczegóły pełne interesu o tych prowincyach, tak ciekawych, a tak mało dotychczas znajomych. — Nakoniec Uniwersytet Kazański wydaje czasopis układany przez professorów. Ten Uniwersytet, położony na pograniczu Europy z Azyą, jest przeznaczony niby na ognisko połączenia, i jest zakładem najszczególniéj poświęconym naukom oryentalnym w całem Państwie. Jego charakter, odbijający się w czasopisie przez niego wydawanym, nadaje temu czasopisowi wysoką wartość w oczach oryentalistów. — Wszystkie dzienniki, o których mówiliśmy, pisane są po rossyjsku. — Prócz tego są jeszcze, jakem miał honor WćPanu powiedzieć, wychodzące w języku francuzkim, te są: w Petersburgu, Dziennik polityczny i literacki, wychodzący trzy razy na tydzień; Pamiętnik naukowy Akademii Umiejętności; Dziennik dróg kommunikacyjnych; Przegląd cudzoziemski; w Moskwie: Pamiętnik naukowy Towarzystwa naturalistow; w Odessie: Dziennik Odeski i Pamiętnik Gospodarstwa wiejskiego. — Daleko więcéj jest dzienników wydawanych po niemiecku; w czem nie ma nic dziwnego, ponieważ język niemiecki jest pospolity w niektórych prowincyach: w tym języku liczą do dwudziestu dzienników. Nakoniec, cztery są wydawane w języku łotewskim: trzy w Rydze, a jeden w Mittawie. — Ten szybki przegląd zakończę kilką słowami o wpływie pism czasowych w Rossyi, który jest niezmierny i prawie niepodobny do wiary. Opinia publiczna jest zupełnie kierowana według ich wyroków, i pod tym względem ustaliła się zwyczajem, osobliwie na prowincyach, powolność z bardzo małemi wyjątkami. Rzadko się zdarza, aby jakie dzieło lub sztuka teatralna potępione przez pisma czasowe, zdołały powstać po tym wyroku. Jakakolwiek może być potęga czasopisarstwa w Paryżu, sądzę, że nie można jéj porównać z potęgą prassy Petersburgskiéj; a nawet we Francyi trudnoby było powziąć prawdziwe wyobrażenie o szerokowładztwie téj ostatniéj. W mojem widzeniu dwie postrzegam główne przyczyny téj okoliczności. Pierwsza, że w Rossyi niemasz cokolwiek znanego autora, któryby nie pisał do pism czasowych i swojem się imieniem nie podpisywał. A tak ruch ogólny piśmiennictwa poniekąd zawiera się w czasopisarstwie, i nie masz nic dziwnego, że to ostatnie przez szczególną formę swoich zbiorów i charakter swoich redaktorów, samo jedno ma prawie tę ważność, która gdzie indziéj wyraźniéj dzieli się na dwie części. — Druga przyczyna jest ta, że książki rossyjskie

są w ogólności bardzo drogie. Ponieważ czytelnie znajdują się tylko w stolicach, i w niektórych wielkich miastach, czytelnicy chcący powziąć jakieś mniemanie o książce przed jéj kupieniem, z największą troskliwością radzą się wszystkich dzienników, w których mogą znaleźć wiadomości potrzebne do ustalenia ich zdania, i tylko wsparci na powadze tych dzienników, skłaniają się do nabycia tego, co ich ku sobie pociąga. Wypada ztąd pewny rodzaj urzędu poufnego, który dzienniki piastują, a którego, tak przez uczucie czci sobie wyrządzonéj, jakoteż dla utrzymania swojéj wziętości, starają się być godnemi. Ze wszystkich dzienników, krytyka Pszczoły Północnéj ma najwięcéj wziętości; krytyka zaś Biblioteki do Czytania najwięcéj przeraża swoją surowością i tonem ironii. — Biblioteka do Czytania wyobraża w Rossyi pojęcia angielskie. Usiłuje ona zwrócić wszystkie pytania w stronę użytku publicznego, i w ogólności affektuje lekceważenie dla wszelkich abstrakcyj filozoficznych. Przeciwnie Syn Ojczyzny jest za wyobrażeniami niemieckiemi; nie należy on do żadnéj szkoły w ogólności, ale usiłuje zachęcić umysły do spekulacyj metafizycznych, i wszystko, o czem pisze, stara się uważać pod względem filozoficznym. Można go uważać za wyznającego pewien rodzaj eklektyzmu między naukami Kanta, Fichtego, Szelinga, a nadewszystko, co nie jest bez interesu, tego Hegla, którego pojęcia zaczynają rozchodzić się po całéj Europie. Ta walka żywo zajmująca publiczność, która przez swoje zajęcie się podzieliła się teraz na dwie strony, zwraca niekiedy na siebie uwagę Pszczoły Północnéj, lecz ona się nigdy do sporu nie mięsza, i nie oświadczając się ani za metodą praktyczną, ani za metodą spekulacyjną, roztropnie zachowuje środek i przez to wyobraża może ducha francuzkiego, albo też, zdrowy rozsądek ruski. — Oto są, Mości Panie, widoki bardzo skrócone, ale które będą może dla większéj części czytelników WćPana nowością. Są one rysem tego, co w Rossyi czytają, a więc i trybu, jakim cywilizacya rozwija się w tem Państwie. N. T.

W instytucie przemysłowym i strzeżenia małych dzieci w klasztorze XX. Bernardynów znajduje się teraz 207 osób, z których 199 dostaje żywność, a 42 nocleg. Rozdano dotychczas 10,490 porcyi obiadowych, tyleż porcyi zup śniadaniowych i wieczerzowych. Wielu z pomiędzy przyjętych osób odebrało wsparcie w trzewikach, bótach, koszulach i przyodziewku, wedle okoliczności bezpłatnie, lub im też za to mała cząstka od zarobku została odciągnioną. Nadspodzianie znaczna liczba zgłaszających się o przyęcie, zrządziła potrzebę najęcia i urządzenia jeszcze trzech izb roboczych, tudzież pomnożenia liczby osób dozorujących.

Rejestra przychodu wykazują summę 3395 Tal.,
« wydatków. . . . . 3114 «
między któremi jednakże znajdują się znaczne wydatki na drzewo, skórę, płótno i t. d., które to przedmioty, zostawszy resp. porąbane i wyrobione, zostały przedane. Te więc wydatki na karb potrzeb instytutu nie mogą być policzone, owszem tylko za przechodnie uważać je należy.

Pomiędzy znacznemi składkami wymienia z wdzięcznością podpisana rada administracyjna summę 474. Tal., uzbieraną przez Pana Dr. Marcinkowskiego między polskimi ziemianami Wielkiego Xięstwa dla instytutu przemysłowego, i kapitał 150 Tal., darowany instytutowi strzeżenia małych dzieci przez Konsyliarzowę Regencyjną Panią Koelle, wdowę.

W ogólności duch między robotnikami instytutu panujący, godzien jest pochwały; w rzadkich bowiem tylko przypadkach niespokojne pojedyńczych osób zachowanie się, wymagało użycia wpływu policyi. Do pilności pobudza robotników punktualna wypłata zarobku, a znaczne zapasy robót introligatorskich, szewskich, koszul, opłatków, korków i t. d., jako też rachunki względem robot stolarskich, ciesielskich, splotów słomianych i t. d., najlepszym są tego dowodem i wywołują życzenie, ażeby przez zbycie dobrze zrobionych i tanich fabrykatów instytut był stawiony w możności zakupowania nowych materyałów i ciągłego używania sił roboczych.

Wreszcie rada administracy na ponawia prośbę o łaskawe udzielanie onéjże lub nadzorcy instytutu, ku niezwłocznemu zaradzeniu, zażaleń o brak punktualności w odstawianiu drzewa lub co do innych zamówień, albo o natręctwo robotników w żądaniu datku na piwo, — lub o miarę zwiezionego drzewa i inne w tém uchybienie.

Poznań, dnia 1. Lutego 1839.

Rada administracyjna.
Grolman. Bielefeld. Dassel. Friedrich. Dr. Klee. Kolanowski. Kupke. Minutoli. Naumann. Titz. W. Treskow. Urbanowicz. Walther. Wolsborn.

OBWIESZCZENIE

Z dniem 1. Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwaterunku tutejszego garnizonu — wzywamy przeto właścicieli domów, którzy

inkwaterunek swój wynająć chcą, ażeby najpóźniéj do 10. Marca r. b. urzędowi serwisowo-inkwaterniczemu o tém donieśli, u kogo lub gdzie inkwaterunek pomieścić chcą. Właściciele zaś domów, którzy inkwaterunek swój już wynajęli, w wyżéj oznaczonym czasie donieść obowiązani: czy żołnierze w tém samém zostaną miejscu, czyli téż gdzie indziéj przeniesieni zostaną? aby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych wiadomość w tym względzie przyzwoita powziętą być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadość uczynieniu niniejszemu wezwaniu każdy sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 1. Lutego 1839. r.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W następujących, u Kommissyi specyalnéj powiatu wschowskiego toczących się, a w części do przyjęcia recessu przygotowanych sprawach separacyjnych, jako to:

1) w sprawie abluicyjnéj, separacyjnéj i podziału wspólności
Andrychowic dolnych,
Andrychowic górnych,
Kowalewa I., II. i III. części,
Swidnicy górnéj,
Swidnicy dolnéj,
Czerlejewa;

2) w sprawie regulacyjnéj, abluicyjnéj i separacyjnéj
Olbrachcic i
części Langnowa;

3) w sprawie regulacyjnéj, abluicyjnéj i separacyjnéj dóbr
Stare Długie,
Nowe Długie,
Strzyżewic,
Dąbcza;

4) w sprawie regulacyjnéj i separacyjnéj
Drzeczkowa,
Wolkowa,
Belęcina,
Karchowa;

wszystkie wyrażone włości położone w powiecie wschowskim,

wzywają się niniejszém wszyscy dotąd jeszcze nieznajomi interessenci téjże separacyi, aby się ze swemi pretensyami w tym celu wyznaczonych terminach

a) dla wsi pod Nr. 1. i 2. wyrażonych
na 11. Marca 1839.,

b) dla włości pod 3. i 4. wymienionych
na 12. Marca 1839. r.,

w biórze podpisanéj specyalnéj Kommissyi w Lesznie w domu pod Nr. 322. przed południem od 8méj do 12téj godziny a po południu od 2giéj do 5téj celem dopilnowania praw swoich zgłosili, w przeciwnym bowiem razie do dzieł separacyjnych wyżéj wymienionych nawet i w przypadku strat zastósować się muszą i przeciw tymże z żadnemi excepcyami nadal słuchanymi być nie mogą.

Leszno, dnia 31. Grudnia 1838.

Królewska Specyalna Kommissya powiatu Wschowskiego.

POZEW EDYKTALNY.

Na wniosek sukcessorów beneficyalnych ś. p. Teressy z Goreckich Lakińskiéj, zmarłéj w Poznaniu dnia 13. Sierpnia 1834. roku, i małżonka jéj ś. p. Wiktora Lakińskiego, który w Lankowicach dnia 18. Stycznia 1837. roku umarł, otworzony został dzisiaj nad tychże pozostałością proces sukcessyjno-likwidacyjny.

Wszyscy wierzyciele téj pozostałości, a mianowicie niewiadomi interessenci resztującéj summy szacunkowéj Lankowic, zapisanéj w księdze hipoteczné́j tychże do obecnéj pozostałości należących dóbr, zapozywają się do podania i wykazania swych pretensyi na termin na

dzień 25. Maja r. b.

zrana o godzinie 11téj w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Wnym Vangerow, Assessorem Głównego Sądu Ziemiańskiego, wyznaczony, pod tém zagrożeniem, że niestawający utraci wszelkie swe prawa pierwszeństwa i z pretensyą swoją do tego tylko przekazanym zostanie, coby się po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli pozostać mogło.

Tym, którzyby się osobiście stawić nie mogli, i którzy tu znajomości nie mają, przedstawiają się na pełnomocników JJPP. Rafalski, Schöpke, Radzcy sprawiedliwości, i JP. Schulz II., Kommissarz sprawiedliwości, z których sobie jednego obrać i w informacyą i plenipotencyą opatrzyć mogą.

Bydgoszcz, dnia 1. Stycznia 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. Wydział I.

Dobra szlacheckie Górzyczki wraz z dobrami Gorzyce w powiecie Kościańskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 45,830 Tal. 10 sgr. 11 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 18. Marca 1839. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu possessor Antoni

Cwiklinski zapozywa się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 14. Sierpnia 1838.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś Krzekotowo w Mogilińskim powiecie położona, przez Dyrekcyą Ziemstwa otaxowana na 14,688 Tal. 19 sgr. 10 fen. sprzedaną bydź ma w terminie na

dzień 8. Lipca 1839. r.

w miejscu posiedzeń sądowych wyznaczonym. Taxa, wyciąg hypoteczny i warunki przejrzane bydź mogą w registraturze.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że JP. Stanisław Małecki z Kamionek pod Kurnikiem i tegoż narzeczona Maryanna Janowicz z Poznania, kontraktem przedślubnym z dnia 29. Listopada 1838 r. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 18. Grudnia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że porucznik Wny Ludwik Colomb z Bnina i tegoż narzeczona Wna Joanna Baumueller z Poznania, kontraktem przedślubnym z dnia 3. Grudnia r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 20. Grudnia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W Karnie pod Wolsztynem, w powiecie Babimostkim jest w tym roku do sprzedania 250 maciorek, 200 skopów, 100 baranów; ostatnie na klassy sprzedanemi będą; 1sza klassa 30 tal., 2ga klassa 20 tal, 3cia klassa 12 tal.

Niektóre barany do tutejszego stada używane, lub nadzwyczajnych przymiotów, za wyższą cenę przedawanemi będą, reszta zaś w czasie Św. Jana w Poznaniu jak roku zeszłego rozprzedane zostaną. — Stado tutejsze jest zupełnie zdrowe i wolne od wszelkich zaraźliwych chorób.

Zapraszam znawców, aby o stanie tutejszéj owczarni osobiście się przekonać raczyli.

Przedaż powyższych owiec, rozpoczęta dnia 15. Lutego r. b., trwać będzie d. 25. Czerwca r. bież., gdzie codziennie w wełnie widzianemi być mogą — Karna, d. 27. Styczn. 1839.

DONIESIENIE.

Młyn wodny w Kobylopolu pod Poznaniem jest do wydzierżawienia na trzy lata, to jest od Św. Wojciecha 1839. do Św. Wojciecha 1842. — Warunki dzierżawy u Dominium podpisanego przejrzane być mogą.

Dominium Kobylopole.

☞ UWAGA ☜

Magazyn trzewików
w starym rynku Nr. 81.
u
G. F. Behr.

Poleca tutejszéj jako też w okolicy szanownéj publiczności i wysokiéj szlachcie w swoim lokalu jak najlepiéj urządzony magazyn damskich i dla panów trzewików w najnowszych modach i różnych kolorach, jako to: jedwabne, maroquens, charqed'bris, angielsko skórkowe, lakierowane, kallasze, trzewiki z gummy, różnéj wielkości, trzewiki nieprzyjmujące wody, i bociki dla damów gotowéj roboty. W razie niepodobania się lub téż niepassując trzewiki jestem gotów w krótkim czasie dostawić. Wszelkie obstalunki z wełny wyszywane na bociki i trzewiki dla panów i damów, przyjmuję i jak w najpiękniejszéj robocie wyrabiać każę. Zaufanie, które mi dotychczas szanowna publiczność sprzyjała, spodziewam się i na późniéj przez rzetelną usługę i umiarkowaną tanią cenę z otrzymać.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 31. *Stycznia* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103 1/6	102 2/3
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102 1/4	101 3/4
Obligi premiow handlu morsk.	—	70	69 1/2
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102[illegible]	101 5/8
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	101 1/4
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 1/4	102 1/4
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4 1/2	—	—
Gdanskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	3 1/2	100 7/8	100 3/8
Listy zast. W. X. Poznanskiego .	4	—	104 1/2
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	3 1/2	101 11/12	100 5/12
Pomorskie dito . .	3 1/2	101 7/12	101 1/12
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	102	101 1/2
Szląskie dito . .	4	—	103 1/6
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	—	93
Złoto al marco	—	215 3/4	214 3/4
Nowe dukaty	—	18 1/4	—
Frydrychsdory	—	13 1/2	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13	12 1/2
Disconto	—	3	4